

Będzie O.S.T.R.-y weekend

NASZ DUBLIN

Klementyna K. Kucharz

kkucharz@independent.ie

BY rozpoczął się "freestyle", wystarczy zdolności rymotwórcze, biegłość w wypowiadaniu słów w szybkim tempie i odrobina wyobraźni.

Wtajemniczonym nie trzeba tłumaczyć, o co chodzi. Niewtajemniczonym wyjaśnię, że "freestyle" to umiejętność ekspresyjnego rymowania bez wcześniejszego przygotowania tekstu. Pojęcie ma ścisły związek z rozwojem rapu - istotnego elementu kultury hip-hopowej.

Na gruncie polskim za mistrza tej dziedziny uważa się Adama Ostrowskiego, zwanego potocznie Ostrym.

Łódzki raper i producent zadebiutował siedem lat temu solowym albumem "Masz to jak w banku". Pierwsze próby freestyleowe podejmował już jako kilkunastoletni chłopak. Po stworzeniu z kolegami składu noszącego nazwę BDC (następnie LWC), wraz z grupą Thinkadelic wziął udział w nagraniu płyty "Obóz TA". W 2002 roku wydał mixtape



O.S.T.R.: Jego koncerty na Wyspie będą promować najnowszą płytę (fot. Paweł Fabjański)

z rymami "Ostrego 30 minut z życia", który zrealizował we własnym mieszkaniu.

Do kolejnego projektu zaprosił przodujących hip-hopowców warszawskich i tak zrodził się krążek "Tabasco", nominowany do Fryderyka. Później pojawiły się kolejne albumy "Jazz w wolnych chwilach", "Jazzurekacja" oraz wyprodukowany razem z Emade "Szum rodzi hałas". W 2006

roku wyszło kolejne nagranie solowe "7", w którym O.S.T.R. po raz pierwszy zrezygnował z sampli.

Gdy na półki sklepów muzycznych trafił "HollyŁódź", gdzie usłyszeć można było amerykańskiego rapera Craiga G, dzieło uzdolnionego łodzianina po raz pierwszy zdobyło status Złotej Płyty. Niemal każdy krążek zrealizowany przez producenta poprzedzały teledyski.

Do ostatniego dołączono animowany klip.

Rozwojowi hip-hopowej kariery Adama Ostrowskiego towarzyszyły studia w klasie skrzypiec na Akademii Muzycznej w Łodzi. Raper został laureatem wielu prestiżowych konkursów gry na tym instrumencie.

W swoich tekstach Ostry z pasją krytykuje zjawiska współczesności, polityków, pol-

icję, ludzką pazerność i kolegów po fachu, którzy dali się zwieść mamonie lub tworzą muzykę, zwaną przez niego złośliwie Hip-Hopolo.

Oto jakie wyznanie składa krajowi: "Kochana Polsko dzięki za mądrość choć idę pod prąd / za ludźmi którzy nazbyt zaufali pieniądзом / hańbiąc Twoje godło na bankietach z pompą / czekam na dzień w którym bez stresu spojrzę w bloku okno / niepokój z troską szczęście zastąpi, choć śmiem w to wątpić / wierzę że los który wartości skąpił / w końcu sam siebie wykończy oddając to co nasze / wiesz że każdy z nas ma patent by nie stać się judaszem / wśród frajerów kreowanych przez prasę na zbawców / bohaterstwo mierzniem sejmowych wynalazków / Polsko, to jest bagno zwane rzeczywistością / spróbuj mnie odciąć bym mógł cieszyć się wolnością".

TRASA

Pełen buntu i gorzkiej refleksji kawałek O.S.T.R.-a "Z Odzysku" stanowi ważny komponent ścieżki dźwiękowej fabularnego debiutu Sławomira Fabickiego o tym samym tytule. Piosenki Ostrego zostały również wykorzystane w filmie "Aleja Gówniarzy" Piotra Szczepańskiego.

Za tydzień trafi do sklepów kolejny album łódzkiego producenta. Już wkrótce muzyk wyruszy w zagraniczną trasę koncertową, promującą nowy projekt. Odwiedzi też Zieloną Wyspę, gdzie zagra dla fanów w dwóch irlandzkich miastach - Dublinie i Limerick. Wydarzeniu patronuje "Polski Herald".

KONKURS! Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie, w którym można wygrać bilety na dubliński koncert artysty. Otrzymają je dwie pierwsze osoby, które prawidłowo odpowiedzą na pytanie: "Jak zatytułowana jest najnowsza płyta O.S.T.R.-a?" i prześlą je na nasz adres e-mailowy: polskierald@independent.ie.

O.S.T.R. - 1 MARCA: godz. 19.30, The Academy, 57 Middle Abbey Street, Dublin 1; 2 MARCA: godz. 20, Dolans Pub, 3/4 Dock Road, Limerick, bilety €18/20 (do kupienia w Dublinie w: Vitamin Shop, Moore St Mall Shopping Centre, 58-66 Parnell Street; Polonia Transport, 13 Store Street; oraz w Limerick w: Polski Sklep Wisła, Unit 3, Market Court, Denmark Street; Polski Sklep Sami Swoi, Tomas Street; Skate Shop Target, 22a High Street, www.tickets.ie

Jesteśmy w Dublinie!

studia pierwszego i drugiego stopnia

Pedagogika

Filologia angielska

Informatyka

Zarządzanie

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Uczelnia z pasją

Punkt Informacyjno - rekrutacyjny
 w DUBLINIE

tel. (087) 646 63 82
 e-mail: dublin@wshe.lodz.pl
 19 Talbot Street Dublin 1

Lost in Translation: Dajmy sobie szansę

CHANCE to 'opportunity' (okazja, sposobność lub szansa), 'likelihood' (prawdopodobieństwo), 'luck' (przypadek, traf), 'risk' (ryzyko) oraz 'possibility', czyli szansa. Wszystko w zależności od okoliczności.

Ale nie mylić np. z irlandzkim zwrotem czasownikowym 'chance one's arm', za którym kryje się ładny kawałek historii. Etymologia przypisywana jest zatargowi pomiędzy dwoma zwaśnionymi rodami w Irlandii, tj. Ormondami i Kildarami, który miał miejsce w 1492 r. Spór zakończył hrabia Kildare, który własnym mieczem wyciął w drzwiach katedry św. Patryka w Dublinie dziurę, przez którą następnie przełożył rękę, w nadziei, że pomimo wszystko zostanie ona uściskana przez odwiecznego wroga, a nie odcięta w gniewie. I tak się stało. Stąd 'chance one's arm' oznacza: zaryzykować, czyli zaangażować się w działania, których efektu nie jesteśmy w stanie przewidzieć.

"An ancient door, now reduced to four and a half pine planks... faces visitors entering Dublin's famed St Patrick's Cathedral. It tells the story of the expression 'to chance your arm' and the key to the story is the hole, thirty inches by six, where there was once a panel" (T. Magennis, "Ireland of the Welcomes...", 1994).



z Magdaleną Rej
www.languagesolutions.ie

W świetle powyższego, dziwi zatem nieco slangowe, pejoratywnie nacechowane znaczenie określenia 'chancer', pierwotnie używanego w środowisku krawców irlandzkich - jest to bowiem innymi słowy oszust lub ktoś, kto przesadnie wierzy we własne umiejętności, których de facto nie posiada. To najczęściej mężczyzna czekający na tzw. wielką szansę ('to have an eye for / to the main chance'), a inaczej - i dosadniej - to po prostu zwykły 'hook' (kręciarz, kanciarz, inaczej 'twister lub swindler'). W Stanach Zjednoczonych mówi się o nim, że kusi los ('to push one's luck')

i przeciąga strunę. Wierzy, że ma najlepszą reputację. Swoim drażniącym zachowaniem prosi się o to, by dać mu z główki ('to get a headbutt'). Choć może się zdarzyć, że bywa 'chancy', czyli 'lucky' / 'fortunate' - miewa szczęście (Ulster), czy wręcz szczęśliwy ('happy'), ale z pewnością niejednokrotnie przechodzi mu przez głowę: 'the chance would be a fine thing' (można sobie pomarzyć).

OSOBNICY

Podobne znaczeniowo jest określenie 'messenger', jako że jest to poważnie niekompetentny i nieodpowiedzialny osobnik, niestety, również najczęściej mężczyzna, choć nie zawsze... Skądinąd, do tego odrębnego wręcz gatunku ludzkiego zaliczają się ci, którzy: notorycznie sączą jablecznik ('cider-sipper') lub gryzmołą krzyżówkę ('crossword doodler'), bywają żonami lub partnerkami ('mott' / 'mott', od 'mort: girl, harlot' - nierządnica, ladacznica; 'the missus' - stara), cagle poklepują się po plecach ('backslapper') lub należą do grupy określanych pejoratywnie kobiet ('wan'). Może dlatego, że bardzo często wykrzykują oni 'Only messing!' tuż po tym, jak ich sugestia zostanie kategorycznie odrzucona zdecydowanym 'Not a chance!'.